



Sygn. akt III UK 12/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania L. R.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

o prawo do emerytury,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 listopada 2016 r.,

skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 15 września 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 15 września 2015 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w S. z 8 października 2014 r. i oddalił odwołanie skarżącego wnioskodawcy L. R. od decyzji pozwanego organu rentowego z 31 grudnia 2012 r.

W sprawie o wcześniejszą emeryturę pozwany uznał wnioskodawcy 14 lat, 6 miesięcy i 29 dni pracy w szczególnych warunkach, jednak do pracy tej nie zaliczył zatrudnienia na stanowiskach kierowniczych w Z. Nie wykonywał bowiem wówczas pracy z wykazu A, dział XIV, poz. 24, do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Sąd Okręgowy w S. uwzględnił odwołanie wnioskodawcy i wyrokiem z 8 października 2014 r. zmienił decyzję pozwanego i przyznał mu prawo do emerytury od 20 listopada 2012 r. Ustalił, że wnioskodawca pracował w Z. W spornym okresie od 1 października 1982 r. do 31 stycznia 1984 r. był kierownikiem wydziału eksploatacji i wykonywał obowiązki analogiczne do świadczonych poprzednio na stanowisku starszego mistrza. Świadczył stale i w pełnym wymiarze czasu pracę wymienioną w dziale XIV, poz. 24 z wykazu A do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Stanowisko starszego mistrza nie istniało kiedy ubezpieczony był kierownikiem wydziału eksploatacji. Zmiana stanowiska związana była ze zmianą struktury organizacyjnej, która miała na celu jedynie zwiększenie prestiżu stanowiska. W okresie tym ubezpieczony bezpośrednio nadzorował i kontrolował innych pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach, w miejscu wykonywania przez nich zadań (w porcie, magazynie produkcyjnym, czy wytwórni nawozu). Miał bezpośredni kontakt z produkcją, codziennie kontrolował i nadzorował pracowników realizujących zadania przewozowe i sprzętowe. W pracy miał styczność z takimi substancjami chemicznymi jak biel tytanowa, nawozy, kwas siarkowy, kwas fosforowy. Koordynował działania związane z usuwaniem awarii, kontrolował przestrzeganie przepisów przewozowych, załadunkowych i wyładunkowych, zwracając szczególną uwagę na eliminację rozlewów, ulotów i rozsypów transportowanych substancji. Tego typu czynności wykonywał przez co najmniej 8 godzin dziennie, a w biurze przebywał przed rozpoczęciem i po zakończeniu pracy. Ubezpieczony przedstawił świadectwo, z którego wynika, że stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace przy kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozorze inżynierijno-technicznym na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane były prace wymienione w wykazie A do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Sąd Okręgowy stwierdził, że

skarżący wykazał, iż w spornym okresie świadczył pracę w szczególnych warunkach. Dokumenty wprost wskazują, że wnioskodawca wykonywał pracę z działu XIV, poz. 24. Polegała na bezpośrednim nadzorze i kontroli pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach. Związana była z substancjami chemicznymi. Czynności te należały do podstawowych obowiązków ubezpieczonego. Oceny tej nie podważają prace biurowe związane z wykonywaniem obowiązków podstawowych. Nadzór i kontrola w rozumieniu regulacji z wykazu A do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., dział XIV, poz. 24, obejmuje też inne czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego integralną część, takie jak sporządzanie związanej z nim dokumentacji. Czynności obejmujące sporządzenie dokumentacji związanej z dozorem stanowią integralną część nadzoru. Nie ma zatem potrzeby ustalenia ile czasu wnioskodawca poświęcał na bezpośredni nadzór nad pracownikami, a ile na inne czynności, które również były związane z tym dozorem.

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie prawa procesowego i materialnego. W szczególności przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i bezzasadne pominięcie istotnej części materiału dowodowego, gdyż dozór sprawowany był przez mistrzów zmianowych. Natomiast dowody z dokumentów zostały wystawione przy skąpej dokumentacji osobowej. Nie są miarodajne, gdyż wnioskodawca nie sprawował bezpośredniego dozoru.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca podał, że byli zatrudnieni pracownicy zmianowi. Nad pracownikami zmianowymi byli mistrzowie zmianowi, natomiast nad pracownikami pracującymi od 7 do 15-tej bezpośredni nadzór sprawował jedynie wnioskodawca. Nadzorował również mistrzów zmianowych i pracowników zmianowych pracujących na I i II zmianie. Kontrolował pracowników poza godzinami swojej pracy. Jednakże jego obowiązki polegały przede wszystkim na nadzorze pracowników pracujących w godzinach od 7 do 15-tej, dla których nie było stanowiska mistrza. Obowiązki były analogiczne do świadczonych na poprzednim stanowisku starszego mistrza. Kontrolował pracowników w porcie, magazynie produkcyjnym, wytwórni nawozów. Rzadko, prawie nigdy nie wykonywał pracy typowo biurowej. Miał stały nadzór nad załogą wydziału eksploatacji, ciągle przebywał w warunkach szkodliwych i miał kontakt z substancjami chemicznymi.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo zastosował prawo materialne. Ze względu na wyjątkowość regulacji wykonywanie pracy w warunkach szczególnych nie może być tylko uprawdopodobnione. Powinno zostać wykazane w sposób niezbity i niebudzący jakichkolwiek wątpliwości. W sprawie znaczenie ma dozór specjalistyczny a nie dozór wykonywany w ramach pracowniczego podporządkowania kierownictwu pracodawcy. Dozór powinien być wykonywany bezpośrednio w określonym, skonkretyzowanym środowisku pracy, w którym istnieje narażenie na czynniki o znacznej szkodliwości dla zdrowia lub powodujące znaczny stopień uciążliwości pracy. Powinien dotyczyć prac zgodnych z wykazami prac w szczególnych warunkach i wykonywanych bezpośrednio przez osoby, nad którymi jest sprawowany, musi być wykonywany stale przez osobę nadzorującą, a także w pełnym wymiarze czasu, jaki obowiązuje osobę nadzorującą na zajmowanym stanowisku. Ubezpieczony powinien wykazać, że wykonywał czynności nadzoru czy kontroli na oddziałach i wydziałach, w warunkach bezpośrednio narażających go na szkodliwe dla zdrowia czynniki, a więc polegające na bezpośrednim nadzorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. W każdym przypadku konieczne jest ustalenie rzeczywistego zakresu obowiązków oraz warunków w jakich były wykonywane prace, a zatem czy ubiegający się o świadczenia emerytalne istotnie był narażony bezpośrednio na szkodliwe czynniki, a nadto stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. „Jak wskazał ubezpieczony, nadzorował pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach, a z wykazu wynika, że byli to operatorzy i kierowcy, przy czym należy zauważyć, że za pracę kierowców w szczególnych warunkach można uznać tylko tę, która była wykonywana na pojazdach powyżej 3,5 tony”. Nadzór nad takimi pracownikami z definicji nigdy nie będzie pracą w warunkach szczególnych, gdyż praca nadzorcza nie jest wykonywana w warunkach, w jakich pracują osoby na dźwigach, koparkach, czy w pojazdach powyżej 3,5 tony. Nadzorujący musiałby wykazać, że pracował wraz z pracownikiem w kabinie i był poddawany takim samym negatywnym czynnikom jak pracownik. Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska organu rentowego, który pracę mistrzów działu transportu zalicza do pracy w

warunkach szczególnych. Wnioskodawca nie udowodnił wymaganego 15-letniego okresu pracy w warunkach szczególnych.

W skardze kasacyjnej wnioskodawca zarzucił naruszenie: I. art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez niedostateczne uzasadnienie motywów rozstrzygnięcia na tle dokonanej przez Sąd drugiej instancji oceny zebranego materiału i wykładni § 2 ust. 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. oraz pkt 24 działu XIV wykazu A; II. art. 184 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 32 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 2, 3 i 4 oraz art. 27 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS w związku z § 2 ust. 1, § 3 i § 4 ust. 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w związku z pkt 24 działu XIV wykazu A, przez: - przyjęcie, że wykonywanie nadzoru nad pracownikami wykonującymi pracę w szczególnych warunkach na dźwigach, koparkach czy pojazdach 3,5 t., wyklucza możliwość przyjęcia, że ubezpieczony pracował w warunkach szczególnych stale i w pełnym wymiarze czasu pracy; - odmowę zakwalifikowania spornego okresu zatrudnienia jako pracy wykonywanej w szczególnych warunkach, w sytuacji gdy: - przesłanka wykonywania pracy w szczególnych warunkach „stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy” (§ 2 ust. 1 rozporządzenia w związku z pkt 24 działu XIV wykazu A) spełniona jest także wówczas, gdy: 1. osoba wykonująca dozór inżynieryjno-techniczny nie przebywa stale na stanowiskach, gdzie jest wykonywana praca w warunkach szczególnych, 2. osoba wykonująca dozór inżynieryjno-techniczny wykonuje go zarówno bezpośrednio, czyli osobiście, a także pośrednio, czyli przez podległych jej służbowo pracowników (brygadzystów, mistrzów), 3. objęcie nadzorem lub kontrolą także innych niż wymienione w wykazie prac i pracowników nie wyłącza zakwalifikowania samego nadzoru lub kontroli jako pracy w szczególnych warunkach, jeżeli te inne (podlegające dozorowi lub kontroli) prace nie są na danym oddziale lub wydziale podstawowe; - przyjęcie, iż wskazane przepisy stanowią przywilej i odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 27 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach, a zatem regulujące je przepisy należy wyklądać w sposób gwarantujący „celu uzasadniającego to odstępstwo”.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi uzasadniają uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. ma istotny wpływ na wynik sprawy. Uzasadnienie sądu apelacyjnego różni się od orzeczenia sądu pierwszej instancji, gdy sąd apelacyjny orzeka przeciwnie do sądu pierwszej instancji. Klarowne powinny być wówczas stan faktyczny i podstawa prawna rozstrzygnięcia. Strona, która wygrała spór przed sądem pierwszej instancji i przegrała sprawę przed sądem drugiej instancji, powinna uzyskać uzasadnienie wskazujące i wykazując co zdecydowało o nieuwzględnieniu odwołania (powództwa), zatem czy zdecydował stan faktyczny, jeśli był sporny czy tylko określona norma prawna. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sferze faktów i prawa nie ma należytej jasności. Przykładowo pozwany uznał skarżącemu pracę w szczególnych warunkach na stanowisku mistrza przed spornym okresem. Sąd pierwszej instancji orzekając korzystnie stwierdził, że w spornym okresie skarżący, mimo zmiany nazwy stanowiska, w istocie wykonywał te same co poprzednio czynności i przy takim ustaleniu przyjął, że również w spornym okresie pracował w szczególnych warunkach. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że wnioskodawca „będąc kierownikiem wydziału eksploatacji wykonywał w dalszym ciągu obowiązki analogiczne do świadczonych na poprzednio zajmowanym stanowisku, czyli na stanowisku starszego mistrza. Świadczył stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, pracę wymienioną w dziale XIV, poz. 24 wykazu A”. Takie są zasadnicze ustalenia Sądu pierwszej instancji i pomija się je w ocenie prawnej w zaskarżonym wyroku. Sąd pierwszej instancji ustalił, iż w spornym okresie „praca polegała na bezpośrednim nadzorze i kontroli innych pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach, w miejscu wykonywania przez nich zadań, np. w porcie, magazynie produkcyjnym czy wytwórni nawozu. L. R. miał bezpośredni kontakt z produkcją. Kontrolował i nadzorował codziennie pracowników realizujących zadania przewozowe i sprzętowe (np. kierowców dźwigów, koparek etc.), przebywając na wytwórniach produkcyjnych. Jego praca wiązała się ze stycznością z takimi substancjami jak biel tytanowa, nawozy, kwas siarkowy, czy kwas fosforowy (...). Tego typu czynności wykonywał przez co najmniej 8 godzin dziennie, a w biurze przebywał przed rozpoczęciem i po zakończeniu pracy...”. Innymi słowy skoro

wnioskodawca, odwołując się do dowodów, w tym świadectwa pracy w szczególnych warunkach, podał określony stan faktyczny, który przyjął Sąd pierwszej instancji i uznał za pracę w szczególnych warunkach, to Sąd Apelacyjny uwzględniając apelację organu rentowego powinien stwierdzić, dlaczego ustalony wcześniej stan faktyczny nie stanowi o pracy w szczególnych warunkach. Takiej oceny brak jest w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny omawia stan prawny wskazując na orzecznictwo i konstatuje, że nadzór nad operatorami i kierowcami z definicji nigdy nie będzie pracą w warunkach szczególnych, gdyż praca nadzorcza w tym przypadku nie jest wykonywana w warunkach, w jakich pracują osoby na dźwigach, koparkach, czy w pojazdach powyżej 3,5 t. Upraszczając, aby w takim przypadku udowodnić pracę w szczególnych warunkach, to nadzorujący musiałby wykazać, że pracował wraz z pracownikiem w kabinie i był poddawany takim samym negatywnym czynnikom jak pracownik, czyli wibracjom, hałasowi, pracy z natężeniem uwagi, wysiłkowi psychofizycznemu, czynnikom ergonomicznym. Sąd Apelacyjny nie podzielił też stanowiska organu rentowego, który prace mistrzów działu transportu zalicza do pracy w warunkach szczególnych. Praca mistrza w dziale transportu jest świadczona w terenie, ale nie naraża na czynniki szkodliwe analogiczne do tych, którym poddawani są kierowcy i operatorzy sprzętu ciężkiego.

Jeśli więc próbować bronić uzasadnienia zaskarżonego wyroku, to można jedynie wskazać, iż Sąd Apelacyjny za punkt wyjścia przyjął określoną wykładnię prawa i uznał, że stan faktyczny nie spełnia warunków regulacji, gdyż wnioskodawca nie pracował „wraz z pracownikiem w kabinie”. Nie jest to jednak norma prawidłowa i rozstrzygająca sprawę.

Prowadzi to do problemu prawa materialnego. Mimo niemałej liczby orzeczeń nadal aktualna jest potrzeba wykładni przepisu z działu XIV, poz. 24, wykazu A do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Zgodnie z tym przepisem pracą w szczególnych warunkach jest kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Adresatem przepisu jest ta grupa pracowników, którzy wykonują wskazane kontrole i dozór i dla których jest to ich własna praca w szczególnych warunkach. Z przepisu nie wynika

warunek, że ich praca może być kwalifikowana jako praca w szczególnych warunkach tylko wtedy, gdy organicznie związana jest z pracą innych pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach na zasadzie kierowniczej ich podległości. Oczywiście pracownikami tej grupy są również ci, którzy pozostają w takiej relacji do podległych pracowników. Generalnie nie decyduje tu jednak tylko kierownictwo przełożonego, gdyż pracownicy wykonujący wskazane kontrole i dozór mają samodzielną a zarazem rodzajowo odrębną (własną) podstawę w regulacji do kwalifikacji ich pracy jako pracy w szczególnych warunkach. Norma z wykazu A, dział XIV, poz. 24 spełnia się więc również wtedy, gdy osoby sprawujące kontrole lub dozór nie mają bezpośredniego zwierzchnictwa nad pracownikami zatrudnionymi w szczególnych warunkach. Ich rola nie musi polegać na takim zwierzchnictwie, lecz polega na wykonywaniu kontroli lub dozoru inżynieryjno-technicznego, które wcale nie muszą obejmować bezpośredniej pracy pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach. Wystarcza, że kontrolujący czy nadzorujący pracują w określonym miejscu i tam wykonują swoją pracę, czyli na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Podstawowe to znaczy główne, kluczowe, zasadnicze. Nie przesądza o tym zatrudnienie przeważającej liczba pracowników przy pracach w szczególnych warunkach, lecz to, czy dla osiągnięcia celu postawionego oddziałowi (wydziałowi) konieczne było wykonywanie prac wymienionych w rozporządzeniu. W tym ujęciu termin „podstawowe” koncentruje uwagę nie na zbiorowości pracowników, ale na funkcji przypisanej wyodrębnionej strukturze pracodawcy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 października 2015 r., I UK 473/14). Prócz prac podstawowych mogą być też inne, czyli te które nie są pracami w szczególnych warunkach. Kontrola i dozór na takim oddziale (wydziale) obejmować może więc także pracę niepracujących w szczególnych warunkach z tym zastrzeżeniem, że na tym wydziale czy oddziale jako podstawowe wykonywane są prace w szczególnych warunkach. Warunkiem pracy z działu XIV, poz. 24 nie jest więc to, że kontrolujący (dozorujący) musi wykonywać taką samą pracę jak pracownik pracy podstawowej. Dla pracowników z wykazu A, dział XIV, poz. 24 szczególne warunki mogą wynikać z tego, że wykonują określone kontrole i dozór na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Już tylko z

tego może wynikać pozytywna kwalifikacja ich pracy jako pracy w szczególnych warunkach z działu XIV, poz. 24. Oczywiście funkcji tej regulacji nie można zredukować tylko do takiego ujęcia, gdyż jej sedno, czyli materialna przyczynowość wynika z pracy w szczególnych warunkach, którą warunkuje również określona jej szkodliwość dla pracowników sprawujących kontrole i dozór. Zastrzeżenie to jest konieczne, gdyż nie zawsze praca podstawowa w szczególnych warunkach może wywołać szkodliwe warunki pracy dla sprawujących kontrole czy dozór wskazane w dziale XIV, poz. 24. Warunek szkodliwości określa przepis art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej, stanowiąc, że za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Wykazy i rodzaje prac ujęte w rozporządzeniu mają więc charakter normatywnie zamknięty, co z reguły zwalnia z dalszego badania czy pracownik zatrudniony na danym stanowisku rzeczywiście był narażony na określony stopień szkodliwości. W art. 32 ust. 2 i 4 ustawy emerytalnej chodzi nie tylko o normatywnie zadekretowany w rozporządzeniu rodzaj pracy lecz również o szkodliwe oddziaływanie wynikające z zajmowania określonego stanowiska, czyli przede wszystkim ze względu na środowisko (miejsce) w którym praca jest wykonywana. Regulacja z działu XIV, poz. 24 ma normatywnie charakter uniwersalny. Taki sposób regulacji został wybrany przez prawodawcę, gdyż w przeciwnym razie należałoby szczegółowo określać (kwalifikować) każdy przypadek dozoru w zależności od szkodliwości pracy w danym miejscu pracy. Prawodawca nie przyjął takich jednostkowych regulacji, na przykład przez stwierdzenie, że pracą w szczególnych warunkach są kontrola lub dozór przy obsłudze pieców koksowniczych lub przy produkcji karbidu. Norma z działu XIV, poz. 24 jest zatem wspólna, co jednak wymaga zastrzeżenia, że nie każda praca podstawowa w szczególnych warunkach powoduje szkodliwe warunki pracy dla kontrolującego (dozorującego), na przykład w jednostkowym ujęciu praca drwała nie musi implikować szkodliwości pracy dla leśniczego kontrolującego lub dozorującego pracę drwała, podobnie praca przy obsłudze elektronicznych *monitorów* ekranowych nie musi być szkodliwa dla kierownika wydziału jednostki albo praca

kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony nie musi powodować, że kierownik transportu będzie zatrudniony w szczególnych warunkach. Nadal znaczenie ma więc warunek szkodliwości pracy na stanowisku kontroli czy nadzoru wynikającej z pracy podstawowej (art. 32 ust. 2 i 4 ustawy emerytalnej). W kwalifikacji spornych stanów faktycznych nie powinna decydować argumentacja odwołująca się do świadczenia jako „przywileju”, bo regulacja nie jest oparta na dodaniu prawa (uprzywilejowaniu), lecz wynika z istotnej różnicy w warunkach pracy, w których pracownik zatrudniony jest przy pracach szkodliwych dla zdrowia. Znaczenie ma więc stanowisko z działu XIV, poz. 24 i opisana szkodliwość pracy dla zdrowia. Kontrolujący lub dozoruujący mogą być w hierarchii przełożonymi pracowników zatrudnionych przy pracach podstawowych. Nie jest to warunek konieczny, gdyż jak wskazano wykładnia przepisu z działu XIV, poz. 24 spełnia się również wtedy, gdy nie występuje zależność przełożony i podwładny.

Powyższa wykładnia jest uprawniona i konieczna, dlatego że istota sporu wynika z różnej wykładni prawa materialnego przyjmowanej przez strony. Najprościej ujmując w sprawie przeważała wykładnia według której znaczenie ma ścisłe rozumienie nadzoru i kontroli, jako tych które polegają na bezpośredniej zależności (bliskości hierarchicznej) kontrolującego (dozorującego) i pracownika wykonującego pracę podstawową. Ujmując obrazowo Sąd stwierdził, że skoro wnioskodawca nie jeździł samochodem ciężarowym tak jak kierowca, to w ogóle (z definicji) wykluczona jest praca z wykazu A, dział XIV, poz. 24. Taki kierunek wykładni zdaje się przeważać w orzecznictwie, co zauważono i podkreślono w wyroku Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2013 r., I UK 184/13. Tak racjonalne ujęcie wykładni nie zamyka problemu. Może być aktualne w odniesieniu do niektórych sytuacji, na przykład w odniesieniu do kierownika robót drogowych (jak w sprawie I UK 184/13), które z natury wykonuje się na otwartej przestrzeni i dlatego można przyjmować, że środowisko pracy (miejsce pracy) nie powoduje znacznej szkodliwości dla zdrowia kierownika robót drogowych. Taki kierunek wykładni zdecydował też o rozstrzygnięciu w tej sprawie (w uzasadnieniu wskazano na określone orzecznictwo). Przy czym Sąd pierwszej instancji przy określonych ustaleniach stwierdził, że wnioskodawca sprawował bezpośredni nadzór natomiast Sąd Apelacyjny to wykluczył. Inną jednak może być sytuacja skarżącego jako

kierownika wydziału eksploatacji w zakładach chemicznych. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w kilku sprawach pozytywnie odnosi się do takiej kwalifikacji, zwracając uwagę na warunek pracy podstawowej na wydziale czy oddziale ale także na szkodliwe warunki pracy dla sprawujących kontrole i dozór, co pozwala uznać ich prace za zatrudnienie w szczególnych warunkach z działu XIV, poz. 24 (por. sprawy dotyczące kierownika spółdzielni pracy chemików, kierownika wytwórni konstrukcji stalowych, kierownika sekcji magazynowania paliw i zastępcy kierownika ds. eksploatacji – odpowiednio wyroki Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2014 r., I UK 377/13, z 15 października 2015 r., I UK 473/14, z 7 lutego 2012 r., I UK 227/11 a także powołane w nich dalsze orzecznictwo). Podobna norma nie jest wykluczona w sprawie objętej skargą, jednak nadal jest to kwestia faktyczna i prawna. Należy bowiem ustalić czy jako podstawowe były wykonywane prace w szczególnych warunkach, czy skarżący sprawował kontrole lub dozór, czy była to praca szkodliwa w rozumieniu art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej.

Reasumując, uprawnione jest stwierdzenie, że określone kontrole i dozór jako praca w szczególnych warunkach ma swoje własne znaczenie również na gruncie przepisu działu XIV, poz. 24. Nie może być redukowana tylko do bezpośredniej kontroli i zarządzania pracami pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach. Oznacza to, że norma ta spełnia się nie tylko w odniesieniu do bezpośrednich przełożonych tych pracowników, czyli majstrów, mistrzów lub starszych mistrzów, lecz może obejmować także kierowników wydziałów, którzy pośrednio sprawują kontrolę lub dozór i jeśli ich praca na stanowiskach z działu XIV, poz. 24, wykonywana była w szkodliwych warunkach, wynikających z wykonywania pracy podstawowej przez innych pracowników w szczególnych warunkach. Oczywiście poza potrzebą dalszej argumentacji jest stwierdzenie, że musi to być praca stała i w pełnym wymiarze (§ 2 rozporządzenia). Nie jest jednak wykluczone, iż kontrolą objęci są inni pracownicy, czyli niewykonyjący pracy w szczególnych warunkach oraz że wykonywana jest praca administracyjna, która składa się na własną rodzajową pracę w szczególnych warunkach z działu XIV, poz. 24.

Rozpoznanie sprawy prócz ustalenia normy właściwej wymaga też dokonania ustaleń w zakresie wymaganym do zastosowania tej normy. Jest to

zadanie własne Sądu niezależne od stopnia inicjatywy i kierunku argumentacji stron oraz od realizacji zasady kontradyktoryjności. Nie można stosować prawa materialnego (rozstrzygać sporu) bez wyjaśnienia warstwy faktycznej w zakresie pozwalającym na aplikację tego prawa. Tylko wtedy realizuje się konstytucyjne prawo strony do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Oznacza to, że dla rozpatrzenia sprawy sąd powinien przeprowadzić odpowiednie postępowanie dowodowe nawet z urzędu. W tym kontekście należy też rozumieć wymaganie (pojęcie) dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych, które warunkuje rozstrzygnięcie (wyrokowanie) w sprawie (art. 217 § 3 k.p.c.) – por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 kwietnia 2015 r., III UK 166/14 i z 15 października 2014 r., I UK 48/14.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.).

r.g.